Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 27 LISTOPADA 1934 NR. 139

Szerzenie zamętu.

(Coraz to większy łańcuch urzędów i związków. — Tylko, jak strzymać ciężar ich utrzymania?)

Do niedawna każdy wiedział, jaki jest podział władz i ich zakres działania. Od dłuższego czasu wszystko się psuje i zaciemnia. **Ostatnie dekrety** do reszty **wywracają stary porządek.**

Już od kilku lat obowiązuje **prawo, dane starostom, do osądzania spraw drobniejszych. Starosta może skazać każdego obywatela na dwa miesiące bezwzględnego aresztu i na wysoką grzywnę.** Wiemy, że starostowie i ich podwładni korzystają z tego prawa sądzenia bardzo chętnie. **Wyroków starościńskich** i to nieraz na **najwyższe kary,** mamy **liczne tysiące.** Przypominam np. kilkaset wyroków starostów **podhalańskich na chłopów i robotników, którzy wyszli na powitanie gen. Hallera.** Przypominam tak liczne wyroki **na akademików i innych narodowców.** Ale nie tylko starostowie, wyręczając sądy, korzystają szeroko z prawa osądzania wykroczeń. W budżecie **państwa widnieje miljonowa rubryka z kar i grzywien, wymierzanych przez policjantów.**

Bardzo wielu, skazanych administracyjnie, nie przyjmuje tych wyroków do wiadomości i rekuruje do sądów. Mam przekonanie, że sądy mają niemało kłopotów z wyrokami administracyjnemi.

Przed blisko dwoma laty weszła w życie ustawa, ustanawiająca przy wydziałach powiatowych **urzędy rozjemcze** dla spraw finansowo-rolnych. **Te nowe urzędy otrzymały prawo wstrzymywania nawet wyroków sądowych** w sprawach dzierżaw i pożyczek między rolnikami i dla rolników. **Dekrety z 24 października 1934 r. bardzo poważnie te uprawnienia urzędów rozszerzają.** Niedużo upłynie czasu, **a opustoszeją sądy.** Ogół ludności z konieczności przeniesie się do wydziałów powiatowych, gdzie rozmieszcza się urzędy rozjemcze.

W ten sposób **sądy schodzą na plan drugi.** Wyrosły im pod bokiem dwie nowe potęgi: **sądy starościńskie i urzędy rozjemcze.** Czy ogół ludności i państwo dobrze na tem wyjdą — wątpię.

Ciekawym jest również rozwój **nadzoru nad samorządem.**

Dawniej było tak, że samorząd był kontrolowany: 1. przez własne komisje rewizyjne, wybierane przez władze nadzorcze. Dla gmin wiejskich i miejskich tą władzą nadzorczą były starostwa i wydziały powiatowe, dla miast większych i wydziałów powiatowych — województwa i wydziały wojewódzkie. Prawo kontroli i mieszania się do wszystkiego miało także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nowa ustawa samorządowa z 23 marca 1933 r. ogromnie wzmocniła władzę starostów i wojewodów wobec wszystkich stopni samorządu. **Zdawaćby się mogło,** że, jeśli w dotychczasowych ustawach przewidziane władze nadzorcze działać będą sprawnie — a powinny działać należycie — **to ta kontrola powinna wystarczyć.**

Tymczasem **ostatnio posypała się lawina nowych urzędów kontrolnych i pomocniczych. Miasta, powiaty i województwa** utworzyć mają **przymusowy Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego,** który utrzymuje **nieograniczone prawo kontroli** wszystkich agend samorządowych. **Inny dekret** tworzy Wojewódzkie **Komisje Oszczędnościowo-Oddłużeniowe. Centralne Biuro Oszczędnościowo-Oddłużeniowe** przy Prezesie Rady Ministrów i **Urząd rozjemczy** dla Samorządu z siedzibą w Warszawie. Wszystkie te **nowe urzędy, komisje, związki i centrale** działać mają **obok** władz kontrolnych i nadzorczych dotychczasowych. **A wszystko to robi się pod hasłem... oszczędności i dobrej gospodarki.**

Z pod **tej lawiny** urzędowej **samorządy nie wnet się wydobędą.** Ze te „kucharki” nie przygotują dobrego „obiadu” dla samorządu — to pewne. **Porządek** w samorządzie zrobić trzeba, a zacząć ten porządek należy **od — zniesienia większości nowoutworzonych urzędów.**

Trzecia jeszcze dziedzina dotkniętą została podobnemi „porządkami”. To samorządowe Kasy Oszczędności. Krążą pogłoski, że gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe będą rozwiązane. **Komunalne Kasy Oszczędności** (powiatowe i miejskie) otrzymały dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej (pozycja 860) **nowy statut i nową organizację. Powstaje przymusowy związek tych kas,** mający prawo kontroli i rewizji tych kas, **powstaje Fundusz Gwarancyjny** centralny, do którego każda kasa posyła **5 proc.** czystych swoich zysków, pojawiają się komisarze rządowi i ich zastępcy na koszt kas w zarządach i w radach kas. A za kasę odpowiada miasto czy powiat. A na wszystkiem trzymają rękę ministrowie skarbu i spraw wewnętrznych. Będzie cały sztab rewizorów i komisarzy. **Będą duże nowe opłaty i nowe wydatki.**

Nie pomylę się, jeśli stwierdzę, iż te **nowe urzędy i związki wywołają zamęt,** a **kosztować będą dużo.**

Urzędów w Polsce mamy i **bez tego za wiele.**

Stanisław Rymar.

Dla zrealizowania dekretów oddłużeniowych

potrzeba 1000 prawników.

A gdzie zasada oszczędności?

Warszawa. W kołach, dobrze poinformowanych, utrzymują, że dopiero po ogłoszeniu t. zw. dekretów oddłużeniowych, mających przynieść ulgi rolnictwu, zaczęły się piętrzyć przed Rządem trudności, w jaki sposób ustawy te wprowadzić w życie. Okazuje się bowiem, **że zrealizowanie ich wymagać będzie wydania conajmniej 100 rozporządzeń wykonawczych, a na opracowanie tych rozporządzeń trzeba rok do półtora roku czasu.** Gdyby rozporządzenia te nie zostały na czas opracowane, wynikłyby nowe trudności hipoteczne z wierzycielami it.d. Najaktualniejszą zatem w danej chwili sprawą to uruchomienie aparatu, — któryby wszystkie te rozporządzenia opracował i uzgodnił z poszczególnemi ministerstwami.

Ponadto wyłoniły się trudności pouczenia urzędów rozjemczych, jakie sprawy oddłużeniowe należy załatwiać, zgodnie z przepisami prawnemi. Ci bowiem, którzy w urzędach rozjemczych pracują, nie mają pod tym względem żadnego doświadczenia prawnego.

Ponieważ w obecnej chwili jest, jak wiadomo, bardzo **wielu prawników bez pracy,** wyłonić się miał projekt wysłania ich do urzędów rozjemczych. Dać to ma zajęcie zgórą **tysiącowi** ludzi. Tylko gdzie pozostanie **zasada oszczędności!**

871 majątków na licytacji.

Zadłużenie 100 milj. zł.

Warszawa. W ciągu drugiej połowy grudnia i stycznia warszawskie towarzystwo kredytowe wystawia na licytację 871 majątków, położonych na terenie województw b. Kongresówki i Wołynia. Zadłużenie ziemian wynosi około 100 miljonów zł.

Lwów w 16-tą rocznicę swego oswobodzenia.

Lwów, 23. 11. Lwów obchodził uroczyście 16-tą rocznicę oswobodzenia miasta.

W godzinach rannych odprawione zostało w katedrze uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, organizacyj, stowarzyszeń i tłumy publiczności. Po nabożeństwie młodzież akademicka udała się pochodem na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieniec, wygłoszono przemówienia okolicznościowe, następnie zaś młodzież udała się przed gmach 11-go gimnazjum państwowego, gdzie nastąpiła uroczystość dekoracji budynku szkolnego krzyżem Obrony Lwowa.

Francja musi być silna wobec szalonych zbrojeń Niemców.

Jak przedstawia się niemiecka siła wojskowa w świetle francuskiego sprawozdania?

Rząd francuski, zgodnie z poprzednią zapowiedzią marszałka Petaina, w najbliższym czasie ogłosi projekt o przyznanie mu na obronę granic nadzwyczajnych kredytów, prawdopodobnie w kwocie **800** miljonów franków. Według danych referenta niemieckie siły zbrojne w jesieni roku bieżącego przedstawiały się, jak następuje: Reichswehra 300 tysięcy, policja (Landespolizei) 100.000, skoszarowane oddziały S. S. 80 tys. W roku 1935 siły te wzrosną do 600.000 żołnierzy. Do tego należy dodać rezerwy wyćwiczonych żołnierzy z wojska i policji 300 tysięcy, rezerwy młodych roczników z formacyj hitlerowskich i obozów pracy 400.000, b. kombatantów 1.400.000 i organizacyj paramilitarnych: sekcji ochronnej 200.000, sekcyj szturmowych 2.500.000 i korpusu automobilowego 100.000. **Ogólna liczba żołnierzy,** którą Niemcy mogą odrazu zmobilizować, wynosi w tych warunkach **4.900.000.** W roku 1935 siła ta wraz z armją stałą wyniesie 5.500.000. Lotnictwo niemieckie rozporządza obecnie od **3000 do 4000** pilotami.

W dalszym ciągu sprawozdawca daje szczegółowy opis uzbrojenia Niemiec i twierdzi, że za kilka miesięcy Niemcy będą lepiej uzbrojonem państwem, niż w roku 1914. „Jesteśmy dalecy od traktatu wersalskiego — zauważa deput. Archambaut. Mimo tego traktatu, pomimo Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej mocarstwa, rywalizujące z Francją, intensywnie przygotowują się do wojny, tak, jakby ona już wkrótce miała wybuchnąć. W tych warunkach i Francja musi zachować swą siłę i dobrze ją wyposażyć. To tylko da nam nadzieję, że pokój nie będzie naruszony”.

Bardzo ostre oskarżenie Węgier przez Jugosławję przed Ligą Narodów.

Stwarza to naprężenie polityczne w Europie.

Genewa. Min. spraw zagr. Jugosławji Jewticz złożył ostatnio w sekretarjacie Ligi Narodów zapowiedzianą notę, która m. in. mówi:

„W swojej deklaracji, złożonej Radzie Ligi Narodów dn. 4 czerwca rb., rząd jugosłowiański miał zaszczyt zwrócić uwagę Rady na zbrodnicze poczynania pewnych żywiołów terrorystycznych, zamieszkałych na Węgrzech oraz na pomoc i współudział, jakie żywioły te znalazły u władz Węgier.

Rezultaty śledztwa wykazały, że ten zbrodniczy czyn (zamach w Marsylji) został zorganizowany i wykonany z udziałem nowych żywiołów terrorystycznych, zbiegłych na Węgry i korzystających nadal w tym kraju z tego samego poparcia, co przedtem, dzięki któremu tylko potworna zbrodnia marsylska mogła być dokonana”.

Jugosławja zapowiada dalej, że szczegóły śledztwa przedłoży Radzie Ligi razem z dokumentami i zeznaniami terrorystów.

„Naród jugosłowiański, wywodzi datej nota, zraniony w swoich najgłębszych uczuciach, sądzi, że muszą być całkowicie wyjaśnione okoliczności, w jakich potworny zamach został przygotowany i wykonany.

Jeżeli naród jugosłowiański mógł zachować w okrutnej próbie, na którą jest wystawiony, całą swoją gotowość i zimną krew, to stało się dzięki temu, że zachowuje jeszcze wiarę w skuteczność Ligi Narodów, strażniczki pokoju i moralności międzynarodowej, od której zależy pokój”.

Matouszka skazany na śmierć.

Budapeszt. W procesie przeciwko znanemu zbrodniarzowi Matouszce, który ma na sumieniu kilka wielkich zamachów kolejowych w Austrji, Niemczech i Węgrzech, zapadł wyrok na karę śmierci za zamach kolejowy pod Bia-Torbagy.

Wyrok śmierci jednak prawdopodobnie wykonanym być nie może, gdyż Matouszka jest obywatelem austrjackim, a w Austrji w chwili wykonania zamachu nie istniała kara śmierci.

„Małżeństwa na próbę“

Pomysł prof. Lutostańskiego.

Prasa doniosła, że obecny dyrektor departamentu ustawodawczego w ministerstwie sprawiedliwości, prof. K. Lutostański, rozpoczął pracę nad przygotowaniem nowego projektu prawa małżeńskiego. Według informacyj prasowych za podstawę do opracowania nowego projektu wzięto projekt ustawy małżeńskiej, uchwalony przez komisję kodyfikacyjną. Referentem tego projektu był, jak wiadomo, prof. Lutostański.

Projekt komisji kodyfikacyjnej spotkał się w swoim czasie ze sprzeciwem ze strony Kościoła i społeczeństwa katolickiego. Owczesny premjer, p. Aleksander Prystor oraz minister W. R. i O. P., p. Janusz Jędrzejewicz, kilkakrotnie w Sejmie i w Senacie oświadczyli, że projekt komisji kodyfikacyjnej nie jest projektem rządowym i że rząd żadnej odpowiedzialności za ten projekt nie ponosi.

Projekt ustawy małżeńskiej, uchwalony przez komisję kodyfikacyjną, wprowadza śluby cywilne oraz rozłączenia i rozwody. Wystarczy np. w pożyciu małżeńskiem obelga, potwarz, nieobecność roczna współmałżonka, błąd co do obywatelstwa, by otrzymać rozłączenie, a następnie rozwód (art. 58 i 77).

Ale co najbardziej oburzało nietylko katolików, ale nawet i niekatolików, to art. 54 projektu, który pozwala współmałżonkom po trzyletniem pożyciu otrzymać rozłączenie, a następnie rozwód bez podania nawet powodów. W polemice, jaka się wywiązała dokoła tego artykułu, małżeństwa tego rodzaju w publikacjach nazwano „małżeństwem na próbę”.

Czy te gorszące pomysły znowu odżyją w projekcie prof. Lutostańskiego?

Coraz większe zuchwalstwo żydów w Polsce.

Dla jakich celów sjoniści chcieli zdobyć broń?

Warszawa. Prasa nasza doniosła o **tajemniczych strzałach w żydowskim lokalu** sportowym w Warszawie. Prasa lwowska donosiła **o tajemniczym wybuchu petardy w lwowskim lokalu żydowskiej organizacji wojskowej „Trumpeldor“.** Są to dwa charakterystyczne wypadki z niedawna, które się uzupełniają.

Ostatnio **lubelski sąd okręgowy** rozpatrywał sprawę dwóch żydów, którzy **namawiali żołnierzy, aby za gotówkę sprzedali im broń pułkową.** Zapytani w sądzie, w jakim celu skupowali broń, odpowiedzieli, że **działali z polecenia organizacji sjonistyczno-rewizjonistycznej.** Jeden z nich Pinkus Kładmier został skazany na **rok więzienia**, zaś Szyja Zylber na **półtora roku więzienia.**

Na marginesie tej sprawy „Gazeta Warszawska” pisze między innemi:

„A więc niewinna **organizacja sportowa skupowała broń.** Skupowała ją nielegalnie i bez wiedzy władz. Więcej nawet: **usiłowała wykupić ją od żołnierzy,** tem samem wprowadzając **czynnik demoralizacji w szeregi.** I załatwiała to w ten sposób, że niektórzy jej członkowie otrzymywali **od swych władz organizacyjnych polecenie** wykonania tych wszystkich czynności! Najzupełniej słuszne są uwagi prasy warszawskiej, **że państwo nie może tolerować zbrojącej się organizacji mniejszościowej.** Organizacja polska, ruska czy niemiecka, którejby podobne postępowanie udowodniono, **zostałaby z pewnością rozwiązana”.**

Gen. Thomme dowódcą Okr. VIII w Toruniu.

Warszawa. Generał brygady Wiktor Thomme, dowódca 15 dywizji piechoty w Bydgoszczy, mianowany został dowódcą O. K. VIII w Toruniu.

Regulamin wyborczy do wydziałów powiatowych.

Wydane ostatnio rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do wydziałów powiatowych ustala m. in., że członków wydziału powiatowego wybierają rady powiatowe, a więc radni i dotychczasowi członkowie wydziału. Wybory zarządza wojewoda, na zebraniu wyborczem przewodniczy starosta powiatowy.

Wybory odbywają się na listy kandydatów. Lista kand. powinna być zgłoszona na piśmie na zebraniu wyborczem w terminie, wyznaczonym przez przewodniczącego i podpisana własnoręcznie przez obecnych na zebraniu wyborców w ilości conajmniej 1|6 ustawowej liczby wyborców. Wyborcy, reprezentujący gminy miejskie, mają prawo zgłosić jedną listę, o ile nawet nie stanowią 1|6 ustawowej liczby wszystkich wyborców.

Protesty wyborcze mogą wnosić wyborcy w ciągu 7 dni po ogłoszeniu wyniku wyborów. Protest powinien być podpisany przez taką samą liczbę wyborców, jaka była uprawniona do zgłoszenia listy kandydatów. Protest wnosi się na ręce starosty powiatowego, rozstrzyga go zaś wojewoda.

Morderca śp. min. Pierackiego nie został ujęty.

Wychodząca w Morawskiej Ostrawie niemiecka „Morgenzeitung” zamieściła sensacyjną wiadomość o przychwyceniu w Presburgu osobnika, podającego się za Johana Marcinkowicza, który zbiegł z Polski.

Podczas przesłuchiwania przez komisarza policji zaszło podejrzenie — pisze „Morgenzeitung” — że złapany jest jednym z uczestników morderstwa na śp. min. Pierackim. Stwierdzono, że jest to 21-letni Grzegorz Maczejko, który także posługiwał się nazwiskiem Stefan Kaliński. Warszawska policja miała natychmiast przesłać rysopis mordercy, celem stwierdzenia identyczności. Przytrzymany zeznał, że sam nie jest mordercą, ale zna osobnika, który dokonał mordu.

Jak jednak stwierdza „Gazeta Polska” na podstawie informacyj, zasięgniętych u źródeł miarodajnych, pogłoski, jakoby schwytany został morderca śp. min. Pierackiego, nie odpowiadają rzeczywistości.

Zyd — wieczny tułacz.

300 żydów z Polski błąka się po Morzu Śródziemnem.

Londyn. Z Salonik donoszą, że partja 300 żydów polskich od 2 miesięcy krąży po morzach po daremnej próbie wylądowania w Palestynie, a następnie w Salonikach.

Zydzi ci zarejestrowani jako turyści, odpłynęli 2 miesiące temu z Constancy na pokładzie statku „Velos” do Palestyny.

Władze palestyńskie odmówiły im prawa wylądowania, wobec czego skierowali się oni do Salonik, lecz i tam również nie pozwolono im wylądować.

W ciągu całego miesiąca statek stał w porcie i toczyły się pertraktacje z władzami, które jednak nie dały wyniku, wobec tego „Velos” znajduje się w drodze powrotnej do Constanzy.

S. p. ks. Bolesław Makowski.

Ze śmiercią śp. ks. Bolesława Makowskiego ubył diecezji jeden z wybitnych jej kapłanów, patrjota, człowiek o wielkiej kulturze duchowej. Ubył w pełni sił w 54 roku życia. Pochodził z Pelplina, urodzony 30 grudnia 1880 r. z rodziców Michała i Marty z Rednerów, bratanki biskupa Rednera. Ojciec jego był nauczycielem, wkońcu rektorem szkoły powszechnej w Pelplinie. Nauki gimnazjalne pobierał w Collegium Marianum w Pelplinie i gimnazjum w Chełmnie. Po egzaminie dojrzałości, złożonym chlubnie w r. 1900, należał on bowiem do pierwszych uczniów w każdej klasie, wstąpił do seminarjum duchownego w Pelplinie. Cicha praca przygotowawcza do stanu duchownego została zamącona śledztwem, wszczętem przez władze pruskie w sprawie tajnego związku Filomatów w gimnazjum chełmińskiem. Nieboszczyk należał do zarządu związku i musiał stawać teraz po wykryciu związku razem z innymi kolegami często przed pruskim prokuratorem i sędzią śledczym. Na rozprawie głównej przed sądem ziemiańskim w Toruniu (od 2 — 5 września 1901) został zasądzony wraz z innymi kolegami na sześć tygodni więzienia, które po odrzuceniu rewizji wyroku przez Sąd Rzeszy w Lipsku i uprawomocnieniu wyroku odsiedział jako kleryk w r. 1902 w Tczewie.

Rząd pruski żądał wydalenia skazańca za sprawę polską, jako i jego kolegów (J. E. Ks. biskupa Dembka, ks. dziekana Karczyńskiego, ks. prof. Dembieńskiego, śp. ks. Sella, ks. Przybyszewskiego, ks. Kroplewskiego i ks. Gończa) z seminarjum duchownego i nieudzielenia święceń kapłańskich. Ciężkie udręki przechodzili zasądzeni, gdyż przeszło rok wahał się ich los. Najcięższe atoli śp. ks. Makowski, a to z tego powodu, że był wywierany postronnie nacisk, by skazani wnieśli do cesarza prośbę o ułaskawienie. Ale prosić o ułaskawienie znaczyło tyle, co przyznać się do winy, a tego skazańcy uczynić nie chcieli i nie mogli. Łatwiej było zająć takie stanowisko tym, którzy rodziców mieli na stanowiskach niezależnych, ale ojciec śp. Zmarłego był urzędnikiem państwowym. Groziła mu przeto utrata stanowiska, a rodzina była liczna. Sp. ks. Makowski zdawał sobie sprawę z grozy położenia swych rodziców i z tego, że prośba, przez niego wniesiona o ułaskawienie, byłaby znacznie złagodziła ich sytuację. Walczył ze sobą długo i często — czy dla miłości rodziców wyłamać się z pod solidarności koleżeńskiej i pójść na drogę prośby o amnestję czy też pozostać stałym i narazić na szwank przyszłość całej rodziny. Blada, zmizerowana twarz, podsiniałe oczy świadczyły o ciężkości tej walki wewnętrznej. Ale, zapytany przez swych współtowarzyszy niedoli w decydującej chwili: „No, a jak Ty, Bolesiu”, bez wahania zadecydował: „Ja razem z Wami, koledzy”. I nie ustąpił. Stałość Jego została wynagrodzona. Sam Bóg rozstrzygnął sprawę na korzyść zasądzonych. W decydującej bowiem chwili, gdy już nawet i sam Biskup począł wątpić w możliwość utrzymania w Seminarjum zasądzonych kleryków, umarł nagle zawzięty wróg polskości, naczelny prezydent v. Gossler, a jego następca v. Delbrück, liberalniejszy w swych poglądach na kwestję polską, przestał nalegać na Władzę Biskupią, co tejże umożliwiło zatrzymanie zasądzonych i udzielenie im święceń. Po wyświęceniu został śp. ks. M. ustanowiony naprzód jako wikary w Starym Szotlandzie pod Gdańskiem, a po trzech latach jako kuratus szpitala Najśw. Marji Panny w Gdańsku. Przez 13 lat pozostał na tem stanowisku, a po wskrzeszeniu Polski w r. 1920 został powołany przez pierwszego wojewodę pomorskiego do urzędu wojewódzkiego jako radca do spraw kościelnych. W r. 1922 przeniósł się do Chojnic na probostwo. Parafję objął po sędziwym śp. ks. prob. Boenigu w trudnych warunkach, odrazu rozwinął jednak owocną działalność duszpasterską i społeczną. Wznawia misje, których nie było w parafji już od 70 lat, urządza rekolekcje i doprowadza do należytego stanu wspaniałej budowy zaniedbany kościół. Zycie religijne w parafji za jego działalności odnawia się. Zakłada liczne towarzystwa katolickie i bractwa, patronuje im i dba o ich rozwój.

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował go dla jego zasług kanonikiem honorowym kapituły chełmińskiej.

Wolne od pracy duszpasterskiej i społecznej chwile poświęcał badaniom sztuki, szczególnie malarstwa na Pomorzu. Podczas dobytu swego w Gdańsku miał sposobność przeprowadzać studja w tej dziedzinie na Politechnice Gdańskiej. Za czasów zaborczych nieraz umieszczał swe artykuły o sztuce na Pomorzu w czasopismach, jak „Christliche Kunst”, za czasów polskich widzimy jego prace w polskich pismach. Z pomocą „Instytutu Bałtyckiego” napisał niedawno temu dzieło obszerniejsze, pierwszą rzecz tego rodzaju: „Sztuka na Pomorzu”. Jest ono pierwszem tego rodzaju dziełem, przedstawiającem i próbującem naświetlić bogactwo i różnorodność zabytków artystycznych na Pomorzu.

Był on członkiem Mieszanej Komisji Konserwatorskiej Diecezji Chełmińskiej i Komisji Zbiorów Pomorskich Instytutu Bałtyckiego, służył też kiedyś często radą toruńskiej Konfratenji Artystów, gdy był radcą wojewódzkim. Brał czynny udział także w pracach Towarzystwa Naukowego oraz Towarystwa Kultury i Sztuki w Gdańsku.

Rychło sterał swe zdrowie wśród pracy swej. Szukał za radą lekarzy ulgi w cierpieniu u wód, a ostatnio w szpitalu Przemienienia w Poznaniu. Po odzyskaniu chwilowem zdrowia niespodziewanie nastąpił skutkiem zaziębienia silny spadek sił i w dniu 25 października rb. życie swe zakończył. Był to kapłan miary nieprzeciętnej i dobrze się zasłużył diecezji i społeczeństwu.

Niech odpoczywa w pokoju!

Wincenty Migurski. 20

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Tak, siedząc w zamknięciu przez 3 tygodnie, nie byłem przez nikogo pytany. Zniecierpliwiony tem do ostateczności, żądałem, krzyczałem i od otaczającej mnie straży domagałem się gwałtem, aby mnie do jakiejkolwiek bądź władzy zameldowano; lecz wszystkie te moje zabiegi okazały się bezskutecznemi, albowiem zawsze na niczem się kończyło.

Przez czas mojego tu pobytu, poznawszy miejscowość, zauważałem, że każdego dnia o 10 godz. z rana jacyś panowie przyjeżdżali do cytadeli i długim korytarzem około moich drzwi przechodzili. Postanowiłem przeto z tego korzystać i raz, gdym ich usłyszał przechodzących, zacząłem gwałtownie bić we drzwi i krzyczeć, aby mi otworzono.

Członkowie komisji śledczej (gdyż to oni byli), usłyszawszy tak nadzwyczajne stukanie, kazali sobie otworzyć i weszli do mnie.

Wrzeszcząc z całego gardła i pieniąc się ze złości, żądałem, ażeby mnie natychmiast uwolniono.

— Rząd nasz austrjacki — mówiłem do nich — szanuje paszporty waszego rządu i ktokolwiek bądź, niemi opatrzony, stąd do nasp rzyjedzie, może być pewnym, że mu włos z głowy nie spadnie! U was jest przeciwnie zupełnie. Czy zrobiłem co komu złego? Czy nie publicznie przez komorę jechałem? Jakiem prawem więzicie mnie tutaj? Czy myślicie, że się nikt o mnie nie upomni? O! nie, moi panowie! Mylicie się! Nietylko rząd austrjacki, ale i Europa cała dowie się o tem, jak wy prawa człowieka gwałcicie!

Członkowie komisji wszystkiego, com mówił, wysłuchali cierpliwie, spojrzeli na siebie, zamienili pomiędzy sobą kilka słów po moskiewsku, naresznie jeden z nich wystąpił i rzekł po polsku:

— Bądź pan spokojny! — mała tu zachodzi omyłka. Pan utrzymujesz, że jesteś Antonim Wiśniowskim z Galicji, a nam także Antoniego Wiśniowskiego brakuje z Wołynia. Jeżeli zatem przekonamy się, że jesteś ten sam, kim się być mienisz, to przeproszony i wynagrodzony za wszystkie straty, wrócisz sobie do domu. Jutro więc zaczniemy pana indagować.

— Lecz gdzie mój człowiek i konie? — zapytałem.

— Tu w Warszawie, pod dozorem policji — odpowiedział.

I wychodząc, polecił żandarmowi nosić mi książki, abym, czytając, nie nudził się.

— Chwała Najwyższemu, że chociaż nie wiedzą, kim jestem — pomyślałem.

Jakoż rzeczywiście nazajutrz wezwano mnie do zebranych członków komisji śledczej i po zwykłych, prawem przepisanych o generaljach zapytaniach zwrócono się:

— Gdzie się pan znajdowałeś od czasu przejechania granicy do chwili aresztowania w Radomiu?

Niezmieszany tem zapytaniem, z największą śmiałością odpowiedziałem:

— Dwie noce i dwa dni byłem w Sandomierzu, u państwa Migurskich, trzecią nocowałem w Skaryszowie, a na czwarty dzień aresztowano mnie w Radomiu. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 26 listopada 1934 r.

Kalendarzyk. 26 listopada, Poniedziałek, Piotra p.M., Konrada. 27 listopada, Wtorek, Wirgiljusza B. w.
Wschód słońca g. 7 — 14 m. Zachód słońca g. 15 — 33 m.
Wschód księżyca g. 21 — 55 m. Zachód księżyca g. 12 — 07 m.

Z miasta i powiatu.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. Po dłuższej przerwie odbyło się 20 bm. posiedzenie Rady M., które zagaił wiceburm. p. Dakowski w obecności członków Zarządu Miejskiego i wszystkich radnych. Na I punkcie znalazła się sprawa postawienia wagi na dworcu kolejowym. Obecnie waga miejska znajduje się na targowisku miejskiem, co przy eksporcie bekonów jest niepraktyczne, gdyż świnie eksportowe przewożone muszą być z targowiska miejskiego na dworzec ciężarówkami. Załadowywanie i złądowywanie świń powoduje często zadraśnięcia, na skutek czego bekony nie są zdatne na eksport. W imieniu producentów trzody chlewnej zwrócił się p. Marchlewski z Wiśniewa do Zarządu M. z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na postawienie przez rolników wagi na tut. dworcu. Zarząd M. załatwił ten wniosek odmownie, gdyż dochód miasta z używania miejskiej wagi wynosi około 6 tys. zł rocznie. Dla wygody jednak eksporterów i rolników Zarząd M. projektuje sam postawić na dworcu wagę. W tej sprawie pertraktował już z Dyrekcją kolei o wydzierżawienie na ten cel gruntu. Z drugiej strony Izba Roln. i eksporterzy nalegają na jaknajprędsze postawienie wagi. Nad tą sprawą toczyła się ożywiona dyskusja. Radny Stalla poruszył sprawę zbyt wysokich opłat za ważenie świń. Pobiera się jeszcze stale od sztuki 1 zł, gdy w Nowemmieście płacono dotąd 60 gr, a obecnie obniżono do 30 gr. Z dyskusji wynika, że postawienie na dworcu wagi spowoduje tamowanie ruchu w ul. Aleje Hallera i dla uniknięcia tego trzeba się wpierw postarać o plac koło dworca na postój wozów. Dyrekcja kolei odda miastu potrzebny teren po 94 gr za mtr^2. Na stoisko dla wozów będzie potrzeba około 300 mtr. kw., dalej waga będzie kosztować przeszło 600 zł, ogrodzenie terenu i splanerowanie pociągnie też za sobą poważne koszta. Postawienie więc owej wagi na dworcu będzie miasto kosztowało dość poważną kwotę, a z drugiej strony nie wiadomo, jak długo będzie trwał eksport bekonów. Wiceburm. Dakowski oświadczył, że sprawa postawienia wagi na dworcu jest inspirowana przez p. Gołębiewskiego, prez. prod. trzody chlewn., który od sztuki bekonów otrzymywał od miasta po 10 gr, na co nie było żadnej uchwały Rady M. ani Zarządu M. Oświadczenie to wywołało zdumienie wśród radnych. Od pewnego czasu Zarząd Miejski przestał wypłacać tę kwotę i teraz wypłynęła sprawa postawienia wagi na dworcu przez rolników. Eksporterzy zaś twierdzą, że 60 proc. bekonów nie przyjmuje się z Lubawy wskutek zadraśnień, spowodowanych przewożeniem ich na dworcu. Trzeba przyznać, że waga ta dla dobra naszego eksportu i rolników jest na dworcu konieczna. W celu zbadania terenu wybrano komisję, w której skład wchodzą Zarząd Miejski i radni Fr. Licznerski i Maks. Leski.

Następny punkt poświęcony był sprawie naszych stosunków szkolnych. Wiceburm. przypomniał, że wszelkie starania Zarządu M. w celu uzyskania gmachu pogimnazjalnego dla szkoły powsz. są dotąd bez skutku. W dyskusji podniósł radny Zapolski, że na posiedzeniu Pow. Rady Szkolnej, które odbyło się niedawno w Nowemmieście, wypłynęła też sprawa szkolnictwa w naszem mieście. Wszyscy zebrani odnosili się do tej sprawy przychylnie, to też zdziwienie wywołało wystąpienie na tej Radzie **przedstawiciela tut. nauczycielstwa, który w ujemny sposób wyraził się o tej tak ważnej sprawie.** Ze sprawa ta **idzie tak opornie, ktoś w tem bruździ i ma interes, żeby miasto tego gmachu nie otrzymało.** Rad. Podoba, na replikę r. Zapolskiego udzielił wyjaśnień i radził Zarządowi M. do tej sprawy podejść z **innej strony i potraktować ją po kupiecku.** Rad. Lippert twierdził, że **władze zbywają wnioski i delegacje Zarządu M. niczem**, a sprawa **z miejsca nie rusza,** choć już nadchodzi grudzień, a 1100 dzieci dusi się w ciasnym gmachu. Z drugiej strony 110 dzieci przeniesiono do b. Sem. Naucz., w którem można by pomieścić nawet baon wojska. Stosunki zdrowotne w szkole **powszechnej wskutek przepełnienia są pod wszelką krytyką.** Rad. Grabowski wyraził żal, **że Zarząd Miejski nie skorzystał z okazji pobytu p. Wojewody w Nowemmieście i nie zaprosił go do Lubawy,** aby przedstawić sprawę szkolnictwa, na co radny **Zapolski oświadczył, że o pobycie tym wiedzieli tylko zaufani.** Członek Zarządu M., p. **Szulc**, oświadczył, **że o pobycie p. Wojewody w Nowemmieście dowiedział się od zamiatacza ulic, gdyż, spodziewając się przybycia p. Wojewody, polecono mu zamieść ulice. Skazywanie 1100 dzieci na przebywanie w ciasnym i zatęchłym gmachu nazywa p. Zapolski robotą antypaństwową.** Rada Miejska poleciła Zarządowi M. poczynić odpowiednie kroki w celu przyspieszenia uzyskania gmachu na II. szkołę powsz. **Walka, toczona z władzami o otrzymanie tego gmachu**, poczyna nabierać coraz to większego rozgłosu i coraz bardziej rozgorycza społeczeństwo.

Dalsze sprawy posiedzenia były mniejszej wagi. Odczytano orzeczenie woj. Sądu Admin. w sprawie **niezatwierdzenia wiceburm. p. Wł. Asta.** Jak wiadomo, **Starostwo wyboru p. Wł. Asta na wiceburm. nie zatwierdziło.** Rada M. zrobiła sprzeciw do woj. Sądu Adm., który sprawę oddalił bez rozpatrzenia, gdyż sprzeciw **wniesiony został z opóźnieniem. Z dyskusji okazało się, że w tej sprawie zawinęło Starostwo, które protest za długo przetrzymało.** Od tej decyzji Klub Radziecki Str. Narod. **wniósł protest do Ministerstwa.** Do wiadomości Rady M. podano dekret p. Starosty o **zatwierdzenie p. Czesława Wojciechowskiego** na nieetatowego burm. m. Lubawy. Objęcie urzędu przez nowego burm. nastąpi po uzgodnieniu z nim terminu i złożeniu przez niego przysięgi. **Scisły termin** nie jest jeszcze **ustalony.** Na dalszym punkcie była znów sprawa sprzedaży parceli przez miasto p. Wiśniewskiemu pod rakarnię. Sprzedaż nastąpiła w 1928 r., a dotąd W. za rolę nic nie zapłacił i co ciekawsze, dostał przewłaszczenie. Obecnie rolę sprzedał swej córce, mimo że w kontrakcie miasto zastrzegło sobie prawo pierwokupu. Wobec nieprawnego zawarcia aktu sprzedaży sprawę oddano adwokatowi w celu zerwania kontraktu. Ostatni punkt zawierał pismo p. Starosty, zatwierdzające uchwałę Rady M. w sprawie poręki pożyczki, zaciągniętej przez tut. Straż Pożarną w kwocie 500 zł. W końcu odbyło się posiedzenie tajne.

Związek Hodowców Trzody Chlewnej stawia wagę dla ważenia bekonów w Zajączkowie.

Lubawa. W związku z odmówieniem przez tut. Zarząd i Radę Miejską zezwolenia na postawienie wagi na tut. dworcu kol. przez Związek Producentów Trzody Chlewnej wagę tę zamierzają hodowcy trzody chlewnej postawić w Zajączkowie na swój koszt na dworcu, aby eksportowane świnie były bez zadraśnięcia i posinięcia. W ten sposób z jednej strony pozbędą się rolnicy płacenia kosztów za ważenie bekonów, pobieranych przez miasto, lecz z drugiej strony będą również musieli ponieść koszta w postaci opłat. Kupno bowiem i utrzymanie wagi pociągnie też poważne koszta, które muszą ponieść producenci trzody chlewnej. A teraz sprawa dojazdu do Zajączkowa. Prawie cały okręg lubawski jest od Zajączkowa oddalony bardzo znacznie, a należy również pamiętać, że do Zajączkowa prowadzi przez Mortęgi polna droga, na której latem błoto, a zimą zaspy śniegu będą utrudniały przejazd. Przed podjęciem ostatecznego kroku pewno najlepiej by było dla jednej i drugiej strony dojść do porozumienia i postawić wagę na dworcu w Lubawie.

Założenie Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Lubawa. W ub. środę odbyło się w sali posiedzeń konstytucyjne zebranie Koła Ligi Morskiej i Kol. przy niezbyt licznym udziale zaproszonych osób z pośród tut. obywatelstwa, sfer urzędniczych i nauczycielstwa. Po wyjaśnieniu celu L. M. i K. wybrano zarząd, który ma się zająć zorganizowaniem Koła i zjednaniem społeczeństwa dla organizacji, służącej pogłębieniu znajomości morza.

Odezwa!

Lubawa. Na terenach Małopolski, nawiedzionych straszną klęską powodzi, mieszkańcy w dalszym ciągu cierpią głód i nędzę, do których przyłączyły się choroby, powstałe wskutek wilgoci, zimna i wycieńczenia.

Nadchodzi zima, która dalsze może poczynić spustoszenia wśród nieszczęśliwej ludności, jeśli nie pospieszy się jej z dalszą pomocą. Dla niesienia dalszej pomocy potrzebne są różne przedmioty codziennego użytku, jak odzież, bielizna, obuwie, sprzęty domowe i t. p., o które z serdeczną prośbą do Szan. Obywatelstwa się zwracamy.

Komitet Miejscowy Pomocy Ofiarom Powodzi zorganizował zbiórkę dla zbiórki domowej, która w Lubawie odbędzie się dnia 27 i w środę dnia 28 bm. przez osoby, zaopatrzone w listy składkowe.

Nie wątpimy, że litościwe serca przyczynią się do niesienia ulgi nieszczęśliwym powodzianom i że znana ofiarność naszego Obywatelstwa da i tym razem dodatnie wyniki. Za Miejscowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi —

J. Sierszeński, przewodniczący.

Związek małżeński.

Nowemiasto. W dniu 26 bm. o godz. 5 po poł pobłogosławiony został w tut. kościele paraf. związek małżeński między p. Łucją Korpaczewską, a p. Marcelim Jabłońskim. P. Młody jest gorliwym działaczem narodowym i zastępcą prezesa w tutejszej placówce Młodych Stron. Narod. Młodej Parze na nowej drodze życia szczęść Boże!

Taryfa opłat za leczenie w Szpitalu Powiatowym w Nowemmieście n. Drw.

Dzienne opłaty za utrzymanie i leczenie osób, przynależnych do okręgu szpitalnego, są następujące:

Oddział wewnętrzny dziennie: klasa III 5 zł, kl. II 7.50 zł, kl. I 10 zł.

Oddział chirurgiczny dziennie: klasa III 6 zł, kl. II 9 zł, kl. I. 12 zł.

W razie przyjęcia do szpitala kilka osób z tej samej rodziny na chorobę zakaźną na klasę III tylko pierwsza osoba płaci pełną stawkę 5 zł, druga osoba 4 zł, a trzecia i następne 3 zł.

Od cen wyżej uwidocznionych otrzymują ulgi:

1. Związek ubogich 40 proc., 2. Robotnicy rolni i leśni 25 proc., 3. Ubezpieczalnia Społeczna 15 proc., 4. Kolejowa Kasa Chorych 15 proc.

Za specjalne zabiegi lecznicze na klasie I niezależnie od opłat wymienionych w § 1 wzgl. 2, pobiera się następujące opłaty dodatkowe:

a) Zabieg chirurgiczny z zakresu dużej chirurgji 30 zł, b) Elektryczna kąpiel każdorazowo 3 zł, c) Naświetlanie lampą kwarcową każdorazowo 2 zł, d) Kąpiele lecznicze (węglikowe, siarczane) 7 zł, e) Nagrzewanie lampą „Solluks" jednorazowo 1 zł, f) Zabiegi elektryczne Pantostatem jednorazowo 1 zł, g) Odma sztuczna 10 zł.

Dochody z tych dodatkowych opłat, które muszą wpływać do kasy szpitalnej, po potrąceniu własnych kosztów i 10 proc. na fundusz rezerwowy lub inwestycyjny, mogą być ewtl. użyte na remunerację dla lekarza i personelu pomocniczego.

Koszty leczenia i utrzymania opłacać winni chorzy samopłacący i Ubezpieczalnie Społeczne co 14 dni z góry zaliczkowo.

Koszty leczenia, nie pokryte z góry, płatne są w ostatnim dniu każdego miesiąca, a jeżeli pobyt chorego trwał mniej niż jeden miesiąc, w dniu opuszczenia szpitala.

W razie nieuiszczenia w właściwym terminie kosztów leczenia i utrzymania liczyć się będzie od zaległości miesięcznie 1 proc. za zwłokę, a należna kwota ściągnięta zostanie w drodze administracyjno-przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucji (art. 55 i 56 ustawy z dnia 11-go VIII. 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych) (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747.)

Na powodzian.

Kat. Stow. Młodzieży ż. oddział Sampława złożyło w naszej admin. na powodzian 14 zł.

Swięto młodzieży.

Gwiździny. W niedzielę 18 bm. odbyło się Swięto młodzieży, zrzeszonej pod sztandarem pożytecznego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, która oddała hołd swemu Patronowi, św. Stanisławowi Kostce. Solenną Mszę św. odprawił ks. Kita oraz wygłosił piękne kazanie. Podczas nabożeństwa członkowie KSM. złożyli przysięgę oraz przystąpili gremjalnie do Stołu Pańskiego. Po południu po uroczystych nieszporach w szkole tut. odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił ks. Kita jako asystent kościelny, witając bardzo licznie zebraną publiczność. Na wzniesieniu, wśród zieleni i kwiatów, widniał obraz św. Młodzieniaszka, po obu stronach zaś stanęli druhowie. Program przeplatały: 2 deklamacje okolicznościowe, wygłoszone przez drh. Kowalskiego i Jarmużewskiego, śpiew chóru: „O Stanisławie, Patronie Ty Nasz". Piękny referat pt. „Sw. Stanisław, patron młodzieży" wygłosił drh. prezes Dembiński. Następnie zabrał głos ks. Asystent, który podkreślił, że młodzież nasza, mimo czynionych jej przeszkód, nie ustąpi od swych ideałów i stać będzie zawsze na straży zasad Chrystusa i umiłowania Ojczyzny i dlatego powinniśmy swem zainteresowaniem się pracą młodzieży naszej dodawać bodźca i zachęcać do wytrwania na raz obranej drodze. Na zakończenie druhowie odśpiewali piękną piosenkę pt. „Orle biały". Na tem akademję zakończono pochwaleniem P. Boga. Uroczystość ta miała przebieg podniosły i niewątpliwie zebranych przychylnie usposobiła do KSM.

Na taką przynętę ryby nie biorą!

Mroczno. Od pewnego czasu pewna osobistość z Mroczna stara się swojskiemi siłami utworzyć żeński oddział „Strzelca". Ze praca w tym kierunku nie idzie, jakby sobie życzono, przeto za radą innych czy też z własnego popędu twórczego postanowiła ta godna osóbka użyć pewnych trików, ażeby młodzież niezorganizowaną, jako też zorganizowaną w stowarzyszeniach katl. dostać pod swoją egidę. Jednym z takich trików urządzenie zabawy w zamkniętem kółku **z kolegami „strzelcami"**, którzy **niezbyt chlubnie popisali** się swym ostatnim występem w czasie wieczorku KSM. męskiej. Swego czasu przygotowano nawet **salkę szkolną** na takie konstytucyjne zebranie, na które napalono drzewem szkolnem (co prawda, to **w** pewnej sąsiedniej gminie z powodu braku opału **nauka w szkole powszechnej przez kilka miesięcy była wstrzymana**. Skąd ta hojność dla „strzelców" ?) **Lecz**, co prawda, to nie grzech. Na to zapowiedziane zebranie ani jeden pies z kulawą nogą nie zawitał. Cześć Tobie, młodzieży Mroczna i okolicy! Obyście tylko stale i wiernie stali pod sztandarem „Bóg i Ojczyzna"! Taka jest młodzież żeńska naszej parafji!

„Ave".

Z Pomorza.

Skradziony rower na nic mu się przydał.

Rybno. Wincenty Gąsiorowski z Kraszewa, nie mający zajęcia, wybrał się w podróż, zwiedzając również Rybno. W mieszkaniu p. Stan. Kuchty, str. gr., spostrzegł rower, który przydał mu się w jego dalszej wędrówce, lecz zamiast wędrować, wrócił do domu, gdzie rower mu odebrano.

Smiała kradzież pieniędzy podczas targu.

Lidzbark. Podczas ub. targu pewien rolnik z b. Kongresówki, sprzedawszy na targowisku świnie, zamierzał za uzyskane pieniądze zakupić prosięta do chowu. W tym celu krzątał się pomiędzy wozami. Przy jednym naraz powstał wokoło niego niespodziewany ścisk, zainscenizowany widocznie przez szajkę kieszonkowców. Jeden z tych osobników nieznacznie wyciągnął owemu rolnikowi portfel z pieniędzmi z kieszeni. Co prawda okradziony zdołał złodzieja uchwycić, lecz portfelu z zawartością tenże już nie miał, gdyż złodziej podał go wspólnikom, którzy się w mig ulotnili. Policja zaaresztowała złodzieja, którym się okazał niejaki Leopold Schlamm, krawiec z Grudziądza. Zresztą policja śledziła tego osobnika od pewnego już czasu. Osadzono go w więzieniu tut. Sądu Grodzkiego, zaś portfel i pieniądze w kwocie 150 zł zginęły jak kamfora. Oto jeden obraz więcej smutnych objawów obecnego czasu.

Przyjechał na gapę.

Iłowo. Na gapę z Warszawy do Iłowa przyjechał niej. 13-letni Wł. Kowalski, który został przytrzymany. Jest on podejrzany o to, że brał udział w kradzieży, dokonanej u p. Prezydenta w Warszawie.

Sp. dr. Tadeusz Ronowski.

Brodnica. Dnia 21 bm. zmarł tu w 38 roku życia śp. dr. Tadeusz Ronowski, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej, prezes Rady Powiatowej BBWR., prezes Związku Oficerów Rezerwy, wiceburmistrz m. Brodnicy, kawaler Złotego Krzyża. Zmarły pochodził z Boleszyna, pow. brodnickiego.

Niefortunny skok do pociągu przepłacił życiem.

Swiecie. Ub. soboty rano w pobliżu mostu kol. przy szosie Gdańskiej w Bydgoszczy pewien mężczyzna, usiłując skoczyć do nadjeżdżającego pociągu osobowego, dostał się pod koła jednego z wagonów, ponosząc śmierć na miejscu.

Dokumenty, znalezione przy denacie, świadczyły, że nieszczęśliwym jest niejaki Stanisław Binkowski z Janiej Góry, pow. świeckiego.

Zrabowanie na ulicy kolejarzom 7.000 zł.

Swiecie. Dn. 22 bm. po poł. 2 nieznanych osobników napadło na ulicy ruchliwej i oświetlonej idących ze stacji kolejowej do Urzędu Pocztowego 2 kolejarzy, Bławata i Bartza, niosących około 7.000 zł do wysyłki.

Po zadaniu silnych razów żelaznym prętem obu kolejarzom po głowie bandyci wyrwali im teczki z gotówką i zbiegli. Silnie poranionymi kolejarzami zajęli się przechodnie, poczem przewieziono ich do szpitala.

Powiadomiona o napadzie policja podjęła energiczny pościg za bandytami.

Zbiegli więźniowie wrócili dobrowolnie do więzienia.

Tczew. Przed paru dniami donosiliśmy o ucieczce z więzienia 5 włamywaczy, skazanych na pół do 2 i pół lat więzienia. Po kilku dniach zgłosiło się dobrowolnie 4 więźniów. Dotychczas nie wrócił tylko Stanisław Myszka. Więźniowie zeznali, że przez cały czas ukrywali się w stodołach w okolicy Tczewa.

Budowa wielkiego dworca lotniczego.

Gdynia. W związku z przewidywanem przeniesieniem komunikacji lotniczej z Gdańska do Gdyni, jak również zamierzonem uruchomieniem linji nadmorskiej z państwami skandynawskiemi — wykończony będzie wiosną roku przyszłego w porcie gdyńskim specjalny dworzec lotniczy.

Ostrożnie z kupowaniem na raty.

Po miastach, a szczególnie po wsiach kręcą się często ajenci — sprzedając różne przedmioty na raty. — Oczywiście przedmiotów tych nie dają do ręki, lecz obiecują złote góry i pokazują szumne katalogi. Ale gdy nadeślą przedmiot zakupiony, to pokazuje się, że jest zupełnie bezwartościowy albo też wartość jego nie dochodzi czwartej części wpłaconej sumy.

Np. w okolicy Iłży tacy ajenci firmy „Eternitas" w Warszawie namówili gospodarza na kupno kosztownego zegara za 80 zł. A nadesłano mu zegar, który i 15 zł. nie wart.

Ostrożnie więc z podobnemi oszukańczemi firmami. A najlepiej od łazików nic nie kupować, jeżeli się na czemś człowiek nie zna. A już na niewidzianego, to trzeba być kiepskim warjatem, żeby coś kupować i jeszcze drogo płacić. A jednak ludzie się na to łapią.

Oszuści sprzedają losy.

Grupa oszustów sprzedaje losy loterji Komitetu niesienia pomocy powodzianom. Wspomniany Komitet nie upoważnił nikogo do sprzedawania losów loterji na rzecz powodzian.

Podziękowanie

Komitetu Obwodowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Nowemmieście za pomyślny wynik akcji „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Komitet Obwodowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, stwierdziwszy z otrzymanych sprawozdań bardzo pomyślny wynik akcji „Tygodnia Szkoły Powszechnej", poczuwa się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie Zarządom i Członkom Kół Towarzystw, a w szczególności Nauczycielstwu za ofiarną pracę nad zorganizowaniem „Tygodnia", której owocem jest zasilenie z tut. obwodu szkolnego funduszów Towarzystwa o sumę 4.534,81 zł.

Pomyślny wynik „Tygodnia Szkoły Powszechnej" jest pocieszającym objawem wysokiego zrozumienia konieczności przyjścia z pomocą Państwu, które w obecnych trudnych warunkach gospodarczych nie może sprostać wszystkim zadaniom, jakich wymagają liczne potrzeby oświaty powszechnej. Wytwarzanie się wśród społeczeństwa tego stale wzrastającego zrozumienia dla działalności Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych jest — co Komitet Obwodowy szczególnie podkreślić pragnie — prawie wyłącznie zasługą zawsze ofiarnej i wypróbowanej pracy Nauczycielstwa.

Komitet.

Wyrok na ks. Wryczę i ks. Bachotę zatwierdzony.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną.

Warszawa, 24. 11. Przed Sądem Najwyższym odbyły się procesy kasacyjne ks. **płk. Wryczy z Wiela** oraz **ks. Bachoty z Raksaw** pod Przeworskiem. Ks. Bachota został skazany na 7 miesięcy więzienia za kazanie z okazji jubileuszu Wincentego Witosa.

Skargę kasacyjną w imieniu ks. Wryczy wnosił mec. Nowodworski, a w imieniu ks. Bachoty mec. Szurlej. Trybunałowi, sądzącemu w obu sprawach, przewodniczył prezes sądu najwyższego Zamoyski, który niedawno został odznaczony wysokim orderem „Polonia Restituta".

Sąd Najwyższy odrzucił kasację w obu wypadkach.

10 b. członków O.N.R. i 9 z Sekcji Młodych S.N. w Berezie Kartuskiej.

W chwili obecnej znajduje się w Berezie Kartuskiej 10 Polaków. Są to członkowie b. O. N. R.

Z Warszawy: Mieczysław Prószyński, aplikant adwokacki, w Berezie od początku lipca, Andrzejewski Edward, Pawłowski Z. i Dąbrowski Z. — w Berezie od końca lipca, Romanowski Stanisław, zecer — w Berezie od września, Hagmajer Jerzy, student medycyny i Lemiszewski Tadeusz, student U. W. — świeżo wywiezieni.

Z poza Warszawy w Berezie znajdują się b. członkowie O. N. R.: ze Skierniewic — Kobylarz Marjan, z Łomży — Leński Stefan i z Kielc — Dworak Bogumił.

Ponadto przebywają w Berezie członkowie Sekcji Młodych Str. Nar.: Cieśliński Feliks, Lewandowski Jerzy, Piotrowski Edward i Woźniak Jan z Łodzi, Banaś Jakób i Grębosz Antoni z Wadowic, Bortysel Wilhelm z Zywca, Pacholczyk Władysław z Końskich i Dyspolski Stanisław z Ostrołęki.

Nowa katastrofa tajfunu na Filipinach.

Manila. W sobotę wieczór nawiedził Filipiny nowy tajfun.

Według dotychczasowych doniesień, 250 osób straciło życie. Najsilniej ucierpiała wyspa Luzon. W wielu miejscach fala zalała brzegi, niszcząc liczne domy.

W samej stolicy Manili szkody są nieznaczne. Z Manili wysłano ekspedycje ratunkowe do miejscowości, dotkniętych katastrofą.

Miejscowość Maubon, leżąca w wąwozie, została zniszczona prawie doszczętnie, przyczem przeszło 20 mieszkańców poniosło śmierć. Z innych okolic wyspy Luzon donoszą o 30 ofiarach w ludziach.

Pakt wschodni bez gwarancji granic z Litwą i Czechami.

Pojednawcza nota francuska do Polski.

Paryż, 24. 11. Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów było poświęcone w całości omówieniu zagadnień polityki zagranicznej, a w szczególności noty rządu francuskiego do Polski. Obradom przewodniczył Prezydent Republiki Lebrun.

Rada Ministrów zaaprobowała w całości tekst noty, która ma być przesłana rządowi polskiemu.

Prasa francuska podkreśla, iż zgodnie z oświadczeniami, jakie min. Laval złożył w komisjach spraw zagranicznych parlamentu, nota francuska bierze podobno pod uwagę zastrzeżenia Polski w stosunku do Litwy, ponieważ między Litwą i Polską niema normalnych stosunków dyplomatycznych.

Nota francuska liczyć się ma również ze względami, wysuniętemi przez Polskę w stosunku do Czechosłowacji, jak również do Niemiec, z którymi Polska podpisała w styczniu rb. deklarację o nieagresji.

Rząd Meksyku rozpisał listy gończe za delegatem Papieża.

Aresztowany ma być jeszcze jeden biskup.

Londyn. Z Mexico City donoszą: Dzienniki zamieszczają sprawozdanie prokuratora generalnego Porter Gila, dotyczące śledztwa przeciwko duchowieństwu katolickiemu. W konkluzji raportu prokurator domaga się aresztowania delegata apostolskiego arcybiskupa Ruiz y Flores i biskupa Huejutli Manrique y Zarate, oskarżonych o działalność antypaństwową. Obaj dostojnicy kościelni, którzy znajdują się poza granicami kraju, będą aresztowani natychmiast po przekroczeniu granicy meksykańskiej.

Prokurator stwierdza, że listy pasterskie, wydane w 1934 roku przez biskupa Manrique y Zarate, zawierały ustępy, nawołujące do oporu władzom i nieposzanowania ustaw. Również delegat apostolski miał prowadzić propagandę antypaństwową, oświadczając niejednokrotnie na piśmie, że ustawy o wychowaniu świeckiem oraz o własności kościelnej są niesłuszne i nieobowiązujące.

Katastrofalne zderzenie się dwóch statków.

Lizbona. Hiszpański statek rybacki „Poligrino" zderzył się na wysokości Montedor z portugalskim statkiem rybackim „Riocavado", wskutek czego „Poligrino" został tak silnie uszkodzony, że natychmiast zatonął.

Załogę jego, złożoną z 23 osób, wyratowano i zabrano na pokład Riocavado, który jednak jest również silnie uszkodzony i wzywa pomocy.

Naczelny kapelan litewski w Warszawie.

W drodze do Rzymu zatrzymał się w Warszawie naczelny kapelan wojsk litewskich, ks. kanonik Mironas.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 27. XI. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 12.45 „Wesoła szkoła — opow. dla dzieci. 13.00 Dzien. południ. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Lekka muzyka dwufortepianowa. 16.05 Koncert. 17.00 Recital śpiew. Łożyńskiej. 17.25 Skrzynka językowa. 17.35 Płyty. 17.50 Skrzynka poczt.-techn. 18.00 Wiad. roln. 18.15 Koncert. 18.45 „Pan Tadeusz w słowiańskich przekładach". 19.00 Recital organowy Mistryka (Tr. z Krakowa). 19.25 Pogadanka aktualna. 19.30 Recital śpiew. Zelechowskiego (baryton). 19.50 Wiad. sport. 20.00 Wesołe potpourri ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce "? 21.00 Swiatowa muzyka ludowa (Tr. ze Lwowa). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 23.05 Muzyka taneczna. 22.45 „Korzystna lokata polskich kapitałów", odczyt w języku francuskim.

Sroda, dn. 28. XI. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Koncert. 16.45 „Listy od dzieci". 17.00 Chór z Sieradzkiego i muzyka ludowa. 17.25 „Dlaczego należymy do organizacyj kobiecych". 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka roln.". 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital skrzypc. Tawroszewicza. 18.45 „Czy istnieją niezmierne prawa gospodarcze". 19.00 Arje i pieśni z Poznania. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Utwory na cytrze harfowej (Tr. ze Lwowa). 19.50 Wiad. sport. 20.00 Płyty. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Sztompki. 21.30 „Sportowe rybołówstwo w Polsce" — odczyt w języku angielskim (Tr. z Krakowa). 21,40 Koncert Chóru Dana. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29; frank francuski 34.92; frank szwajcarski 171.60; funt szterling 26.50; marka niemiecka 186.50; szyling austrjacki 98.6; korona czeska 21.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24. 11.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	13.75— 14.00
Pszenica	15.50— 16.00
Jęczmień	18.25— 18.75
Owies	14.75— 15.00
Mąka żytnia	18.25— 20.25
Mąka pszenna 65 proc.	23.50— 24.00
Rzepak zimowy	41.00— 42.00
Rzepik zimowy	37.00— 38.00
Groch Victoria	39.00— 43.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	46.00— 48.00
Mak niebieski	40.00— 43.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.